


# ZŁOŻENIE DO GROBU

 Błogosławiony, Niebiański Ojcze, z Obecnością Ducha Świętego, która już tutaj jest, my przychodzimy do Twojego Świętego Słowa. I chociaż ja mam słaby głos, staram się powstrzymywać i wypowiadać słowa tak powoli i stabilnie, jak tylko umiem, proszę o Twoje, Boże prowadzenie, i o namaszczenie Duchem Świętym, żeby poruszał się wśród nas dzisiaj wieczorem. I niechaj On, Który jest wszechobecny, niech On weźmie Boże Słowo i poda Je każdemu sercu, tak jak tego potrzebujemy. Niechby On nakarmił nas dzisiaj wieczorem dobrymi, Bożymi rzeczami.

<sup>2</sup> I dzisiaj wieczorem, kiedy mówimy o Słowie, niech nasze serca się przeniosą wiele mil, na Golgotę, gdzie Jezus zapłacił tę wystarczającą cenę, której wymagał wielki, Boży sąd, od ogrodu Eden. I niechbyśmy sobie dzisiaj uświadomili, że jesteśmy usprawiedliwieni za darmo dzięki Jego zmartwychwstaniu, i przez Jego śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie.

<sup>3</sup> I dzisiaj wieczorem my nie jesteśmy już więcej z tego świata, ponieważ my zostaliśmy kupieni za cenę drogiej Krwi Bożego Syna. I niechbyśmy dzisiaj wieczorem zwrócili się ku Tobie z wdzięcznymi sercami, całym umysłem i siłą, którą mamy w sobie, i służyli Ci czystym, nieskażonym sercem.

<sup>4</sup> Spraw to Ojcze, dzisiaj wieczorem, jeżeli jest tutaj ktoś, kto Ciebie nie poznał w przebaczeniu swoich grzechów, niechby oni dzisiaj wieczorem przyszli pokornie do krzyża i tam wyznali swoje grzechy Bogu, który jest sprawiedliwy, żeby je przebaczył. I niech to będzie wspaniały wieczór dla nas wszystkich. Prosimy o to w Imieniu Twojego Syna, Pana Jezusa. Amen.

<sup>5</sup> Więc my naprawdę zdajemy sobie z tego sprawę, że nie ma na ziemi nikogo, kto byłby wystarczająco zdolny, żeby wziąć Boże Słowo i objawić Je, ponieważ Słowo jest napisane dzięki inspiracji. Duch Święty jest Autorem Słowa.

<sup>6</sup> I kiedy szukano w Niebie kogoś, kto mógłby wziąć tę Księgę i zerwać jej Pieczęcie, nie znaleziono nikogo w Niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią, kto by był godny zerwać te Pieczęcie, lub nawet spojrzeć na tę Księgę. I był Tam Baranek, który był zabity od założenia świata, i On przyszedł, i wziął tę Księgę z ręki Tego, który siedział na Tronie, i zerwał Pieczęcie, i otworzył Słowo.

<sup>7</sup> I my dzisiaj wieczorem wierzymy i ufamy Mu, że On otworzy dla nas Słowo, i ja teraz czytam 2-gi rozdział Dziejów Apostolskich.

<sup>8</sup> Tak jak zapowiadałem, pierwszy wieczór to było *Drugie Przyjście* i... Pana Jezusa, to było w środę. I w czwartek

wieczorem był temat *W Pełni Wystarczająca Ofiara*. I w piątek wieczorem był temat *W Pełni Wystarczające Odkupienie; Doskonały*. Czy wy to zrozumieliście ostatniego wieczora? *Doskonały*, jak my możemy być absolutnie bez winy i doskonali w Bożych oczach! A dzisiaj wieczorem jest *Złożenie Do Grobu*. I jutro *Zmartwychwstanie*. Po prostu w zgodzie z tymi dniami.

<sup>9</sup> Więc, na dzisiejsze czytanie Pisma wybrałem Dzieje Apostolskie, 2-gi rozdział, 25-ty, 26-ty i 27-my wiersz, włącznie. I brzmi To następująco, Piotr mówi.

*Dawid, bo Dawid mówił o nim: Zawsze miałem Pana przed moimi oczyma, gdyż on jest po mojej prawicy, żebym się nie zachwiał:*

*Dlatego rozweseliło się moje serce i rozradował się mój język; ponadto również moje ciało będzie spoczywać w nadziei:*

*Bo nie zostawisz duszy mojej w piekle, ani nie dopuścisz, żeby twój Święty oglądał skażenie.*

<sup>10</sup> Jaki piękny tekst na ten wieczór, żeby uzyskać kontekst, że On był w grobie.

<sup>11</sup> Pierwsza rzecz, na którą my byśmy chcieli spojrzeć... zwrócić waszą uwagę, to nieomyślność Bożego Słowa. Bóg dotrzymuje Swego Słowa co do litery. I dzisiaj wieczorem pragniemy skupić nasze myśli na tym, że Bóg dotrzymuje Swego Słowa. Możemy być zupełnie pewni, że cokolwiek Bóg powiedział w Swoim Słowie, jest Prawdą. I wiara nie opiera się na ruchomych piaskach ludzkich pomysłów i ludzkiej teologii, ale ona ma swoje ostateczne miejsce odroczenia na niewzruszalnej Skale Bożego, Wiecznego Słowa.

<sup>12</sup> Słowo! Jeżeli Bóg to powiedział, to jest na zawsze Prawdą. On tego nie może cofnąć i powiedzieć: „Nie miałem tego na myśli”. Ja mogę mówić różne rzeczy i ty możesz mówić różne rzeczy, a potem jesteśmy skłonni to wycofać, ponieważ my to mówiliśmy zgodnie z naszą najlepszą wiedzą i najlepiej jak umieliśmy. Lecz Bóg się tak bardzo od nas różni. On jest nieskończony, dlatego On nic nie powie, dopóki to nie jest absolutnie doskonałe. On tego nie musi cofać, nie musi przeproszać za to, co powiedział. To zawsze pozostaje Prawdą.

<sup>13</sup> Nawet jeżeli chodzi o Jezusa, w tych wielkich dniach, które my świętujemy, gdy Bóg naprawdę zabił Swojego Syna za grzechy tego świata, to było prawdopodobnie tysiące lat wcześniej, zanim jego fundamenty zostały założone. Bóg wypowiedział Słowo i Ono jest dokończonym produktem w Niebie, gdy Bóg je wypowiada; ono już jest dokończone. Och, gdybyśmy tylko mogli pojąć co to oznacza, jak bardzo innymi ludźmi byśmy byli! Zobaczyć w Jego Księgach sądy, które są tutaj umieszczone dla nieposłusznych, to by człowieka skłoniło do sprawdzania samego siebie z godziny na godzinę;

a sprawiedliwego to by skłoniło do cieszenia się z godziny na godzinę, kiedy czyta o błogosławieństwach, które Bóg obiecał dla wiernych. I my możemy być pewni, że każde Słowo zostanie wypełnione, po prostu zakotwiczamy w nim nasze dusze. Zawsze tak było.

<sup>14</sup> Gdy Bóg przemówił do Noego, kiedyś, w przedpotopowym świecie; być może jeszcze zanim Biblia została napisana, albo ta Biblia, tak czy owak, została napisana; Bóg powiedział Noemu, że nadchodziła burza i wody miały zakryć ziemię. I bez najmniejszego śladu dowodu, że to się stanie, wszystko temu przeczyło, Noe, poruszony strachem, zbudował arkę, przygotował ją. To było żeby uratować siebie i swój dom. Bóg nigdy go nie zawiódł, ponieważ to było Jego Słowo. To się musiało wydarzyć, skoro Bóg powiedział, że to się stanie.

<sup>15</sup> Więc, teraz, Księga Hioba, najstarsza Księga w Biblii, być może ona została napisana przed napisaniem Księgi Rodzaju, i ona została włączona do Biblii. A Mojżesz napisał Księgę Rodzaju. Hiob, w swojej Księdze, on z całą powagą spoczywał na obietnicy, którą Bóg mu złożył. I on stał przy swojej ofierze całopalnej, bez strachu w swoim sercu; wiedząc, że to, co Bóg powiedział, Bóg był w stanie zrobić. I kiedy wydawało się, że wszystko układa się na odwrót, Hiob stał niewzruszony, ponieważ Boża obietnica była pewna. Bóg Hiobowi obiecał i Hiob spoczywał na tej obietnicy.

<sup>16</sup> Och, gdyby kościół mógł kiedyś dojść do tego miejsca, gdzie by mógł z całą powagą oprzeć się na Wiecznym, Bożym Słowie, które jest Prawdą! Jaka by to była różnica, jaka by to była poprawa, jakie by to było odcięcie, jaka by to była radość, jaka by to była moc, kiedy mężczyźni i kobiety by przyjmowali Boga zakładając, że to co On powiedział jest Prawdą. Nieważne jak wyglądają okoliczności, to nie ma z tym nic wspólnego. Bóg tak powiedział; to załatwia sprawę!

<sup>17</sup> I Hiob, gdy on był w czasie swoich najcięższych prób, w całym swoim doświadczeniu; on wtedy został uznany, w Bożej Obecności, za człowieka sprawiedliwego. Nawet Bóg powiedział, że on był doskonały. Nie było na ziemi nikogo takiego jak on. I szatan dostał przywilej kuszenia go, mówił: „Ja sprawię, że on Ci będzie przeklinał w twarz”.

<sup>18</sup> I on prawie odebrał Hiobowi życie, i by to zrobił, lecz Bóg wyznaczył granicę, powiedział: „Możesz z nim zrobić wszystko, lecz nie odbieraj mu życia”.

<sup>19</sup> Potem, gdy Hiob stał, w bardzo kuszącym i decydującym momencie, on powiedział: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje i w tych ostatnich dniach On stanie na ziemi. Chociaż robaki zniszczą to ciało, mimo to, w moim ciele ja będę widział Boga”. Bez względu na to jakie to się wydawało mroczne, jakie to się wydawało nierealne, było coś, na czym Hiob zakotwiczył swoją

duszą, Boża, Wieczna obietnica. Och, gdybyśmy tylko mogli to zrobić! Zauważcie, on się opierał na obietnicy: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje”.

<sup>20</sup> I ja bym chciał, żebyście zauważyli, że względu na przyszłe słowa, które ja chcę powiedzieć, Hiob określił miejsce swojego pochówku. I kiedy Hiob umarł, on został w ten sposób pochowany.

<sup>21</sup> Był inny człowiek, który miał na imię Abraham, on wziął Boga za Jego Słowo. I on uwierzył Bogu. I on traktował te rzeczy, które były sprzeczne z obietnicą, którą Bóg mu dał, tak jakby one nie istniały. On wziął Boga za Jego Słowo. I gdy mijały dni, tygodnie i miesiące, i nawet upływały lata, to ani trochę nie zbijało Abrahama z tropu. Biblia mówi: „On się nie zachwiał na skutek niewiary w Bożą obietnicę; ale był wierny i oddawał Bogu chwałę”.

<sup>22</sup> Kiedy wszystko, każdego dnia, wydawało się, to po prostu każdego dnia stawało się coraz trudniejsze; ale zamiast być coraz słabszym, Hiob był każdego dnia coraz silniejszy. Och, jaką my mamy błogosławioną pewność! Kiedy trudności wydają się tak rosnąć, że to co Bóg obiecał staje się niemożliwością; to zamiast się przestraszyć i wrócić do świata, powinniśmy stać jeszcze pewniej, niż kiedykolwiek wcześniej, na TAK MÓWI PAN. To powinno załatwiać sprawę, kiedy Bóg coś mówi.

<sup>23</sup> I Abraham traktował te rzeczy, które były, tak jakby ich nie było, ponieważ one były sprzeczne ze Słowem. I kiedy Abraham stracił swoją ukochaną żonę, Sarę, po wielu latach życia razem, on kupił kawałek ziemi w pobliżu miejsca gdzie był pochowany Hiob i pochował Sarę. Zastanawiacie się dlaczego? Oni byli prorokami! Oni widzieli! Oni mieli kontakt z Bogiem! A potem, kiedy Abraham umarł, on został pochowany tam gdzie Sara.

<sup>24</sup> Więc on nie chciał, żeby ci goście dali mu tę część ziemi. On ją kupił, przy świadkach. Jaki piękny przedobraz chrztu. On ją kupił przy świadkach, że to było jego własnością. Och, właśnie tak prawdziwy wierzący powinien przyjść, nie chować się w kącie, ale stanąć przed świadkami, „Ja jestem świadkiem Pana Jezusa i Ducha Świętego, i Jego wielkich dzieł”, o wiele bardziej kiedy widzimy, że zbliża się ten zły dzień.

<sup>25</sup> I potem, kiedy syn Abrahama, którym był Izaak, miał otrzymać obietnicę. I gdy Izaak umarł, on został pochowany z Abrahamem. I Izaak spłodził Jakuba.

<sup>26</sup> I kiedy Jakub był. . . umarł tam, w Egipcie. Lecz zauważcie, zanim on umarł, on rzekł do swojego syna, proroka, Józefa: „Chodź tutaj, synu, i połóż rękę na moim kalekim biodrze”. Bo, pamiętajcie, on stał się kaleką dlatego, że Anioł Pański dotknął jego biodra i od tego dnia on kulał. On powiedział: „Połóż swą rękę na moim biodrze i przysięgnij mi na Boga naszych ojców, że

nie pochowasz mnie tutaj, w Egipcie”. Dlaczego? Och, oni mieli Słowo, oni mieli objawienie!

<sup>27</sup> I pozwólcie, że zatrzymam się tutaj i powiem, że kościół żywego Boga jest zbudowany na Bożym objawieniu; nie na denominacji, organizacjach, nie na kredo, czy na doktrynach, lecz na duchowo objawionej Prawdzie żywego Boga.

<sup>28</sup> Abel to miał, w ogrodzie Eden, gdy kościół się zaczynał. Skąd on wiedział, że on ma przynieść baranka? Dlaczego on nie przyniósł owoców, tak jak Kain? Ponieważ jemu to zostało objawione!

<sup>29</sup> Jezus, przemawiając kiedyś, powiedział: „Kim ludzie mówią, że Ja, Syn człowieczy, jestem?”

„Niektórzy powiedzieli, Ty jesteś ‘Mojżeszem’, ‘Eliaszem’ i tak dalej”.

On powiedział: „Ale Kim wy mówicie, że Ja jestem?”

<sup>30</sup> Widzisz, nie chodzi o to, co ktoś inny myśli, chodzi o to, co ty wiesz, że jest Prawdą. „Co *ty* mówisz?” To pytanie zostałoby postawione każdemu z nas, prosto w twarz, dzisiaj wieczorem: „Co *ty* mówisz?”

<sup>31</sup> I Piotr odpowiedział szybko, bez wahania: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

<sup>32</sup> A Jezus, Który znał tajemnice wszystkich serc, ponieważ On nie był nikim, innym niż Jahwe zmanifestowanym w ciele, On rzekł: „Błogosławiony jesteś, Symonie, synu Jonasza, ponieważ ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz zrobił to Mój Ojciec, który jest w Niebie. I na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekiel nie przemogą Go”.

<sup>33</sup> I my ludzie, kiedy my podążamy naprzód, my luteranie chcemy chodzić w wierze, my metodyści chcemy krzyczeć, żeby To dostać, wy zielonoświątkowcy chcecie mówić językami, żeby To dostać, lecz to jest od Tego oddalone dziesięć milionów mil.

<sup>34</sup> Chodzi o Boże objawienie Pana Jezusa Chrystusa, o Osobę Jego Istoty zmanifestowaną w sercu: „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekiel nie przemogą Go”. To współdziała doskonale z Ewangelią Mateusza 24, 5:24, lub z Ewangelią Świętego Jana 5:24, „Kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne; i nie pójdzie na potępienie, lecz przeszedł ze śmierci do Życia”. Nie dlatego, że byłeś poruszony, miałeś jakąś emocję; ale dlatego, że był ci dany przywilej, że Chrystus objawił ci się z Nieba: „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół”.

<sup>35</sup> A potem Jakub, kiedy on umarł, jego syn zabrał jego ciało i on został pochowany z Abrahamem, Izaakiem, Sarą i z Hiobem, na Ziemi Świętej, w Palestynie.

<sup>36</sup> Potem Józef, on był prorokiem. Jemu się dobrze powodziło w Egipcie. On znał Boga. Bóg mu Się objawił. I kiedy on umierał, powiedział: „Nie zakopujcie moich kości tutaj, ale połóżcie. . . kiedy. . . Pewnego dnia Bóg was na pewno nawiedzi!” Dlaczego? On z całą powagą opierał się na Bożym Słowie danym Mojżeszowi: „Czteryście lat będą służyć temu narodowi, lecz Ja ich wyprowadzę”. On z całą powagą polegał na Słowie.

<sup>37</sup> I jaki to jest piękny obraz, jeśli zauważycie. Każdy Hebrajczyk przechodził obok z plecami pobitymi na miazgę przez poganiaczy niewolników. I kiedy spojrzął na kości swojego proroka, Józefa, on wiedział, że oni pewnego dnia wyjdą. Ponieważ te kości tam zostały dla upamiętnienia tego, że pewnego dnia oni mieli wyjść.

<sup>38</sup> To było mniej więcej piętnaście albo osiemnaście lat temu, kiedy Billy Paul był małym chłopcem w wieku mniej więcej pięciu lat, prawie taki duży. . . My mieliśmy mały kwiatek, który pewnego poranka o świcie przynieśliśmy na grób jego mamy, w Wielkanoc, właśnie kiedy wschodziło słońce, wyglądało; albo to było tuż przed świtem, potem poszliśmy na nabożeństwo. I kiedy szliśmy do tego grobu, ten mały koleś zdjął czapkę, kiedy podchodziliśmy do tego miejsca, gdzie pochowano jego matkę i jego młodszą siostrę. I on zaczął płakać i szlochać, i on powiedział: „Tato, czy mama jest tam, w tej dziurze?”

<sup>39</sup> Ja powiedziałem: „Nie, synu. Nie ma jej tam, w tej dziurze. Ona się czuje milion razy lepiej niż ty i ja”.

On powiedział: „Czy ja zobaczę moją mamę jeszcze raz?”

<sup>40</sup> Ja powiedziałem: „Z Bożej łaski, jeżeli tego pragniesz, będziesz mógł znowu ją zobaczyć”.

Powiedział: „Czy jej ciało wstanie kiedyś z tego grobu?”

<sup>41</sup> Ja powiedziałem: „Kochanie, zamknij oczy, a ja ci powiem krótką historię. Wiele setek lat temu, tego poranka, był sobie pusty grób”. Ja powiedziałem: „To jest na upamiętnienie tego, że ‘tych, którzy zasnęli w Bogu, Chrystus weźmie ze sobą, kiedy On przyjdzie’”. Bez cienia wątpliwości, ja się z całą powagą opieram na Bożej, Wiecznej obietnicy!

<sup>42</sup> Jak Hiob za dawnych czasów, kiedy słyszymy, że „proch do prochu i pył do pyłu”, przypomina mi się Longfellow, który powiedział:

Nie mów mi w posępnych liczbach,  
Życie jest tylko pustym snem!  
I dusza, która śpi, jest martwa,  
I to nie jest takie, jakie się wydaje.

On powiedział:

Tak, życie jest prawdziwe! Życie jest  
przedsmaikiem!  
A grób nie jest jego celem;

Bo prochem jesteś i do prochu się wracasz,  
To nie było powiedziane o duszy.

<sup>43</sup> Oni to nazywają teofanią, że kiedy my stąd odchodzimy, my idziemy gdzieś indziej. Cokolwiek to może być, ja przyjmuję Słowa apostoła, który powiedział: „Jeśli ta ziemską świątynia, lub nasze miejsce przebywania się rozpadnie, my już mamy taką, która na nas czeka, żeby się przenieść z *tej* do *Tamtej*”.

<sup>44</sup> Abraham, Izaak, Jakub, Hiob, wszyscy prorocy, oni ufali i wierzyli, że nadchodziło zmartwychwstanie, że Odkupiciel nadchodził. Oni prorokowali o Nim. Enoch prorokował o Nim; on z całą powagą na tym polegał i przypieczetował tym swoje świadectwo. Izaak, Jakub, Daniel, Jeremiasz, Ezechiel, oni z całą powagą polegali na tym, że Mesjasz miał przyjść.

<sup>45</sup> I oni umarli i ich dusze poszły do Raju. Oni nie mogli wejść do Bożej Obecności, ponieważ (mówiliśmy o tym ostatniego wieczoru) krew wołów i kozłów nie mogła odpuszczać grzechów; ona tylko te grzechy przykrywała, mówiąc o dniu, w którym przyjdzie doskonała Ofiara; ponieważ krew zwierząt nie mogła wrócić na tego, który oddawał cześć, bo wtedy on by nie przestał składać tego typu ofiary.

<sup>46</sup> Ale kiedy umarł Boży Syn, Życie, które było w Nim, to nie był nikt inny niż Bóg, który wrócił, żeby nas adoptować do Bożej rodziny. I teraz jesteśmy Bożymi dziećmi, Życiem z Jego Krwi.

<sup>47</sup> Więc, zauważcie szybko, kiedy idziemy dalej. Więc wcześniej, w Starym Testamencie, oni wierzyli i oddawali cześć, i umarli w Wierze, czekając na ten czas. Powodem, dla którego ci prorocy to zrobili i chcieli być pochowani w Palestynie, było to, że oni wiedzieli, że zmartwychwstanie nie miało się odbyć w Egipcie. Ono miało się odbyć tylko w Palestynie.

<sup>48</sup> Dlatego mówię dziś wieczorem: ja mam wszelkiego rodzaju imiona; mnie nie obchodzi jak ludzie mnie nazywają, to dla mnie nic nie znaczy. Jedyna rzecz, jaką ja chcę robić, to wiedzieć to: że ja byłem martwy i moje życie jest ukryte w Chrystusie, przez Boga, i zapieczetowane Duchem Świętym; że, kiedy On mnie zawoła spomiędzy umarłych, ja tego dnia odpowiem. Pochowajcie mnie w Chrystusie, bo tych, którzy są w Chrystusie, Bóg przyprowadzi z Nim tamtego dnia.

<sup>49</sup> Jak my wchodzimy do Chrystusa? Pierwszy Koryntian 12:13, „Przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy wchrzczeni do jednego Ciała i stajemy się współobywatelami Bożego Królestwa”. Wyznajemy, że jesteśmy pielgrzymami i obcymi na tej ziemi, i już więcej nie szukamy tych świeckich rzeczy, lecz wyglądamy przyjścia błogosławionego Króla, żeby objąć panowanie od morza do morza bez granic, kiedy On przyjdzie w Swojej chwale. Pewnie, my wyglądamy Jego Przyjścia.

<sup>50</sup> I potem, ja nie mam żadnych wątpliwości w moim umyśle, że właśnie to Jezus miał na myśli, kiedy był tu, na ziemi,

nieomyślność Bożego, Wiecznego Słowa. Ponieważ my wiemy, że w Nim mieszkała pełnia Boskości w Ciele. Cała Boskość była w Nim. On był zarówno Ojcem, Synem i Duchem Świętym, ale przebywał w ludzkiej formie; teofania Boga, wielki obraz Boga, według którego On stworzył człowieka, a potem umieścił go na ziemi. On miał ciało. Bóg nie jest bez ciała. Bóg ma ciało i ono wygląda jak człowiek. Mojżesz je widział, inni ludzie je widzieli i ono wygląda jak człowiek.

<sup>51</sup> I to jest po prostu odbiciem, *to*, tego, czym Tamto jest. I wszystko na ziemi, piękno, słodycz, piękno tej ziemi, jest niczym innym na świecie, niż odpowiedzią, że jest coś o wiele lepszym niż to, i to na nas czeka gdy opuścimy ten świat. Ponieważ wszystko na ziemi jest tylko próbką tego, co jest w Niebie. Wszystko co jest dobre, wszystko co jest sprawiedliwe, wszystko co jest piękne, drzewa, ptaki, wszystko jest po prostu próbką tego, co jest w Niebie.

<sup>52</sup> Nasze własne życie jest tylko próbką. Ono jest tylko cieniem, a nie tą prawdziwą rzeczą. To jest ta negatywna strona. Śmierć jest potrzebna do rozwinięcia tego obrazu, żeby umieścić nas z powrotem w teofanii, z której przyszedliśmy. Potem, podczas zmartwychwstania, my przyjdziemy podobni do Niego, w zmartwychwstałym ciele. Jakie to jest piękne; nie tylko piękne, lecz to jest realna, wielka Prawda Wiecznego, Bożego Słowa, że my będziemy do Niego podobni.

<sup>53</sup> Zauważcie teraz, Jezus był wyposażony w całą Bożą moc, lecz kiedy On spotkał szatana, On nie użył żadnej Swojej mocy. On tylko odwoływał się do Słowa! On tak robił. On powiedział: „Jest napisane, ‘Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, lecz każdym Słowem, które wychodzi z Bożych ust’”.

<sup>54</sup> Więc jak możesz mówić, że możesz zostać w domu i być tak samo dobrym chrześcijaninem, jakim byś był w kościele? Ty tego nie możesz zrobić. Czytaj Słowo! Duch Święty karmi się Słowem. Biblia jest Bożą, duchową dietą dla Jego Kościoła. I Duch Święty jest właśnie Tym, Który ci To przynosi, umieszcza To w twoim sercu i ty podlewasz To dziękczynieniem. I każda Boża obietnica sprawi dokładnie to, co Bóg powiedział, że się stanie. Musi. To jest Jego Słowo i Ono jest Życiem.

<sup>55</sup> Więc ja zapomniałem, że miałem mieć tylko pół godziny. Długo mi to zajmuje, zanim dojdę do tego co chcę powiedzieć.

<sup>56</sup> Lecz zauważcie, Jezus, w ostatniej godzinie Jego życia, albo dwóch, wiele, wiele proroctw się wypełniło.

<sup>57</sup> Ktoś do mnie powiedział: „Bracie Branham, *to* musi się wydarzyć i *tamto* musi się wydarzyć”.

Ja powiedziałem: „To by się mogło stać w ciągu godziny”.

<sup>58</sup> Jeżeli przeczytacie 22-gi Psalm, a potem zobaczycie Jego umieranie na krzyżu, ja teraz po prostu zapomniałem ile bardzo



ważnych proroctw się wypełniło w ostatnich dwóch albo trzech godzinach Jego życia! Oczywiście: „Oni przebili Moje stopy i Moje ręce. Boże Mój, Boże Mój, dlaczego Ty Mnie opuściłeś?” i tak dalej, jak wołał Dawid.

<sup>59</sup> I potem jeszcze jedna rzecz, na którą ja bym chciał, żebyście zwrócili uwagę, Prawda, nieomylna część Bożego Słowa. Biblia mówi: „On zachował wszystkie Jego kości, ani jedna z nich nie została złamana”. Ponieważ, jako przedobraz, baranek paschalny był tego przedobrazem. Baranek musi być bez skazy, baranek nie może mieć żadnej złamanej kości. I w tej godzinie, kiedy On był... On umarł, oni podeszli, żeby połamać Mu młotem nogi. I tuż zanim... Popatrzcie na ten bardzo ważny moment! Ten człowiek z młotem był gotowy, żeby uderzyć Jego nogi, lecz Boże Słowo powiedziało: „Ani jedna kość w Jego ciele nie zostanie złamana”.

„Jak to się stanie?” My się musimy pośpieszyć.

<sup>60</sup> Boże Słowo jest Wieczne! Jeżeli Boże Słowo jest tak doskonałe, to ci, którzy są w Chrystusie, zmartwychwstaną z taką pewnością jak to, że istnieje zmartwychwstanie. Bóg jest tak samo zobowiązany wobec Swojego Słowa, żeby cię uzdrowić, jak żeby cię zbawić. Ponieważ On, to jest Jego Słowo, które to obiecało. To jest Boże Słowo i my nie mamy prawa z Niego ujmować. Ale po prostu mówimy: „Ono jest Prawdą”. Wierzymy w To! Bez względu na to co się dzieje, my w To i tak wierzymy. Właśnie tak musieli w To wierzyć wszyscy inni i my nie jesteśmy z tego wykluczeni. Bóg dał Izraelowi Palestynę, lecz oni musieli walczyć o każdy cal ziemi, którą dostali. Obietnica jest wasza, lecz wy musicie walczyć o każdy cal, którego się domagacie; diabeł tego dopilnuje, on to na pewno zrobi.

<sup>61</sup> Lecz zauważcie, gdy oni byli gotowi połamać nogi naszemu Panu Jezusowi, gdyby ten młot uderzył w nogę i złamał ją, Bóg by się okazał kłamcą. Ale nie było wystarczająco dużo diabłów, w całej mrocznej męczarni, żeby pozwolić temu młotowi uderzyć w to cenne ciało. Ponieważ Dawid, osiemset lat wcześniej, powiedział: „Ani jedna kość w Jego ciele nie będzie złamana”. Boże Słowo musi pozostać Prawdą.

<sup>62</sup> Ale co oni wtedy zrobili? Oni wzięli włócznię, wbili ją w Jego bok, i wypłynęła Krew i woda, żeby wypełnić to, co powiedziała Biblia: „Oni przebili Moje ręce i Mój bok”. To Słowo zostało wypełnione.

<sup>63</sup> Więc, kiedy On umierał, och, jaka straszna godzina! Ja myślę o tej pieśni i szczerze mówiąc, ona po prostu sprawia, że czuję się okropnie, kiedy ja myślę o tej pieśni, którą poeta napisał wiele lat temu.

Wśród pękających skał i ciemniejących  
niebios,  
Mój Zbawiciel skłonił Swą głowę i zmarł;

Otwarta zasłona odsłoniła drogę  
Do Niebiańskich radości i do niekończących  
się dni.

<sup>64</sup> I kiedy On tam wisiał, krwawiąc i umierając, kiedy pochylił Swoją głowę, słońce tak się zawstydziło, patrząc w dół na śmiertelne stworzenia, które Bóg uczynił na Swój obraz, że musiał zapłacić taką cenę, żeby je odkupić, słońce nie zgodziło się patrzeć w dół, na ziemię, w tamtej godzinie. Księżyc był taki zakłopotany, że aż się wycofał. A gwiazdy odwróciły się plecami do ziemi. Jaką grzech musi być straszną rzeczą! Jak Bóg musiał sobie z nim radzić!

<sup>65</sup> I patrzeć na tych sztychających kapłanów, i plwociny zwisały z Jego twarzy. Pewien człowiek uderzył Go trzcina po głowie i powiedział: „Jeżeli jesteś Prorokiem, powiedz nam kto Cię uderzył”. Jeden z nich wyrwał brodę z Jego twarzy, bił Go po twarzy i chciał, żeby On Się zaczął bronić.

<sup>66</sup> On powiedział: „Gdyby Moje Królestwo było z tego świata, Ja bym natychmiast zawołał Mojego Ojca i On by Mi przysłał dwanaście legionów Aniołów”.

<sup>67</sup> Można to było zmienić, ale jak On by mógł to zrobić? On tego po prostu nie mógł zrobić, ponieważ to były Jego własne dzieci, wołające o Jego Krew. Czy wy byście mogli sobie wyobrazić tatę, ojca, z jego własnymi dziećmi (w ciemnościach), które domagają się krwi ich własnego ojca? Właśnie dlatego On nic więcej nie mógł zrobić niż zmrzeć. Gdyby On nie umarł, to byłoby zgubą dla Jego dzieci, to byłoby zgubą dla stworzeń. Ale On musiał umrzeć, żeby zbawić Swój lud.

<sup>68</sup> I gdy On umarł, gdy On pochylił Swoją głowę, tej starej ziemi przeszły po plecach ciarki. Ona musiała przeżyć załamanie nerwowe, ponieważ Biblia mówi, że „na całej ziemi, od godziny szóstej do dziewiątej było ciemno, było ciemno nad całym obliczem ziemi”. I ziemia się zatrzęsła, a skały popękały. I zasłona świątyni rozdarła się od góry do dołu; bloki ofiarne przewróciły się. Syn Boga żywego umarł. On był tak martwy, że słońce to rozpoznało. On był tak martwy, że księżyc to rozpoznał. On był tak martwy, że gwiazdy to rozpoznały. On był tak martwy, że ziemia to rozpoznała. On był tak martwy, że żywioły to rozpoznały, atmosfera to rozpoznała. Wszystko musiało wiedzieć, że to był Boży Syn! Ponieważ Boże Słowo nie mogło zawieść, On był obiecany już od ogrodu Eden, że: „To Nasienie miało rozgnieść głowę węża”.

<sup>69</sup> Więc, co się z Nim stało? Gdzie On poszedł, gdy On opuścił krzyż i poszedł do grobu Józefa z Arymatei?

<sup>70</sup> On był tak biedny, że On nie miał miejsca, gdzie by mógł położyć Swoją głowę. On się urodził w żłobie, On miał niesławne imię, jako „niesłubne dziecko”. Naśmiewano się z Niego, nabijano się, drwiono, na tej ziemi. On był ośmieszany i

odrzucający. I kiedy On umierał, On musiał umrzeć skazany na karę śmierci pomiędzy dwoma złodziejami. I nawet nie mieli miejsca, żeby Go pochować, więc On został pochowany w grobie innego człowieka. Sam Bóg z Nieba przyszedł na ziemię! Za kogo my się uważamy, kiedy musimy przechodzić przez niewielkie cierpienia? Co On dla nas zrobił! Pomyślcie o tym, przyjaciele, przestudujcie to.

<sup>71</sup> Rzymski żołnierz powiedział: „Zaprawdę to jest Boży Syn”. Grzesznik musiał to rozpoznać. Judasz powiedział: „Zdradziłem niewinną Krew”. On musiał to rozpoznać. Cała ziemia to rozpoznała.

<sup>72</sup> Gdzie On potem poszedł? Kiedy człowiek umiera, czy to się na tym kończy? Nie, panowie. On musiał w ten sposób umrzeć, ponieważ Boża Biblia mówi, że On miał w ten sposób umrzeć. I On ufał Bożemu Słowu. Dlatego On mógł powiedzieć za życia: „Zburzcie tę świątynię, a Ja ją wzniosę w ciągu trzech dni”.

<sup>73</sup> Ponieważ Dawid powiedział tylko w jednym miejscu w Biblii, będąc pod inspiracją, wtedy Dawid, Boży mąż, prorok, który był namaszczoney Słowem, powiedział: „Nie dopuszczę, żeby Ten Mój Święty oglądał skażenie, ani nie zostawię Jego duszy w piekle”.

<sup>74</sup> Jezus powiedział: „Zniszczcie to ciało, a ja je wskrzeszę w ciągu trzech dni”. On wiedział, że Boże Słowo nie mogło zawieść. Och, ludzie!

<sup>75</sup> Jeżeli On mógł na tym z całą powagą spoczywać, wierząc, że Boże Słowo nie mogło zawieść, o ileż bardziej my możemy tak samo z całą powagą spoczywać na tym, że narodziliśmy się na nowo przez Ducha Świętego i To już teraz jest świadectwem w naszych sercach, że my wiemy, że nasz Odkupiciel żyje, i któregoś dnia przyjdzie ponownie. Bądźcie pewni, że tych, którzy są w Chrystusie, Bóg przyprowdzi razem z Nim! Teraz zauważcie.

<sup>76</sup> On tam był. On wiedział, że ani jedna komórka tego ciała nie ulegnie zepsuciu. Po siedemdziesięciu dwóch godzinach następuje rozkład. To jest powód, dla którego On tam nie został przez trzy dni. On umarł w piątek po południu, a wstał w niedzielę rano. Ale to było w ciągu tych trzech dni. W ciągu tych trzech dni On musiał zmartwychwstać, ponieważ On zaufał Bożemu Słowu.

<sup>77</sup> Oto On, idzie! Dokąd On się udał, kiedy On odszedł? Biblia mówi: „On poszedł do góry. On poszedł i głosił duszom, które były w więzieniu, które nie pokutowały w czasach cierpliwości, w dniach Noego”. Jego dusza, Jego Duch, Jego teofania Jego Własnej istoty zstąpiła w dół. Pójdźmy za Nim. Czy wy byście chcieli Go śledzić dzisiaj wieczorem przez kilka minut? Zobaczymy gdzie On poszedł.

<sup>78</sup> Tuż pod krainą śmiertelnych istot leży kraina mocy demonów; niżej niż to...tuż nad nią są dusze

niesprawiedliwych; pod nimi znajduje się samo królestwo szatana, piekło. Potem, tuż nad nami, jest Duch Święty; potem, pod Ołtarzem, są dusze sprawiedliwych ludzi; a dalej jest Sam Bóg. Jeden idzie na dół, drugi idzie do góry; te dwa duchy są tutaj, na ziemi, wywierając wpływ na ludzi tej ziemi.

<sup>79</sup> I kiedy Jezus umarł, On poszedł tam, do góry. Widzę Go w tamte piątkowe popołudnie, po Jego śmierci [Brat Branham stuka—wyd.], pukającego do drzwi krainy zgubionych. Pośledźmy Go przez chwilę. Drzwi się otwierają. Tam były kobiety, tam byli mężczyźni, tam były młode panie, tam były stare, oni byli wszyscy razem w tym odrażającym miejscu, zwanym więzieniem zgubionych dusz.

<sup>80</sup> Gdybym miał czas, ja bym chciał wam to powiedzieć. I to mogło być tylko wizją. Ale pewnego razu ja odwiedziłem to miejsce i wołałem o łaskę, gdy byłem jeszcze grzesznikiem i miałem operację. Kiedy wyszedłem, ja stałem na Zachodzie, z rękoma podniesionymi w kierunku Nieba i krzyż na mnie świecił.

<sup>81</sup> Lecz tam, w tym ponurym miejscu, Jezus podszedł do drzwi. Wszystko musiało składać świadectwo, że On był Synem Bożym, ponieważ to było im głoszone, w czasie cierpliwości, za dni Noego. On zapukał do drzwi, powiedział: „Ja jestem Tym, o Którym mówił Enoch. Ja jestem Nasieniem niewiasty, które miało zgnieść wężowi głowę. Każde Boże Słowo zostało wypełnione; Ja właśnie umarłem tam na Golgocie i Ja odkupiłem Mój Kościół. I Ten, o którym mówił Enoch, Ja Nim jestem”. A oni byli bez łaski, bez nadziei, ponieważ oni zgrzeszyli. I drzwi zostały zamknięte tuż przed nimi.

<sup>82</sup> Na dół, do krainy demonów! Na dół, do samych bram piekła! On puka do drzwi. [Brat Branham puka—wyd.]

<sup>83</sup> To było, kiedy On był w grobie, Jego ciało tam było, czekając na zmartwychwstanie. On odwiedził te miejsca, do których idą sprawiedliwi i niesprawiedliwi; gdzie ty pójdiesz pewnego dnia, do jednego albo do drugiego miejsca.

<sup>84</sup> I On puka do drzwi piekła. [Brat Branham puka—wyd.] I kiedy On to zrobił, diabeł wyszedł. I ja po prostu słyszę jak on mówi: „Och, więc Ty w końcu przyszedłeś. Już myślałem, że Cię miałem, kiedy zabiłem Abła”.

<sup>85</sup> Widzicie, kiedy to Nasienie zostało obiecanie w ogrodzie Eden, diabeł stale próbował to Nasienie zniszczyć. I śmierć Abła i przyjście Seta było po prostu śmiercią, pogrzebem i zmartwychwstaniem Chrystusa. To Nasienie musi iść dalej. I on próbował Je zniszczyć.

<sup>86</sup> On powiedział: „Ja myślałem, że Cię miałem, kiedy zniszczyłem Abła. Ja myślałem, że Cię miałem, kiedy zniszczyłem proroków. Ja byłem pewien, że Cię miałem, gdy ściałem Jana.

Ale teraz, po tym wszystkim, Ty przybyłeś. Teraz Cię mam”. Och, ludzie!

<sup>87</sup> Ja słyszę jak On mówi: „Szatanie, chodź tu!” Teraz On jest Szeferem. Podchodzi, chwytając ten klucz śmierci i piekła z jego boku i zawiesza go przy Swoim Własnym boku. „Chciałbym ci złożyć wypowiedzenie. Ty już wystarczająco długo blefowałeś. Ja jestem Synem żywego Boga, narodzonym z dziewicy. Moja Krew jest na krzyżu dalej mokra i cały dług został spłacony! Ty nie masz więcej żadnych praw. Ty jesteś obnażony. Daj Mi te klucze!” Tak jest. Odwraca się, daje mu dobrego, zdrowego kopa, zatrzaskuje drzwi i mówi: „Zostań tam! Od teraz Ja jestem Szeferem”.

<sup>88</sup> Więc, On nie miał kluczy do Królestwa, ponieważ On je dał Piotrowi; my to wszystko będziemy mieli rano, w chrzcie wodnym. Lecz on miał klucze śmierci i piekła, i On je wziął; po Swoim zmartwychwstaniu, On powiedział: „Ja mam klucze śmierci i piekła”. Piotr miał klucze Królestwa. Szatan miał klucze śmierci i piekła; lecz teraz Jezus je ma, On jest Szeferem.

<sup>89</sup> Oto On zaczyna działać. Zbliża się Wielkanoc; czas szybko mija. Ale jest inna grupa. Gdzie jest Hiob? Gdzie jest Abraham? Gdzie oni są? Gdzie są ci goście, którzy ufali Bożemu Słowu? Czy On o nich zapomniał? Czy śmierć ich unicestwiła? Czy to już wszystko? Nie, nie; Bóg musi dotrzymać Swojego Słowa.

<sup>90</sup> Widzę Go. Zajrzyjmy trochę do Raju i popatrzmy tam. I ja widzę Sarę i Abrahama, którzy tam spacerują, i po chwili [Branham puka—wyd.] ktoś puka do drzwi. Abraham idzie, otwiera drzwi i mówi: „Kochanie, chodź tutaj. Spójrz tutaj! Spójrz tutaj, to właśnie jest Ten sam, który stał przy mnie pod dębem tamtego dnia”. On jest Bogiem Abrahama.

<sup>91</sup> Właśnie wtedy widzę jak Daniel spogląda przez ramię i mówi: „To jest ta Skała, która została wycięta z góry, to jest tak pewne jak to, że ja tu stoję”.

<sup>92</sup> Widzę, jak Hiob wstaje, mówi: „To jest mój Odkupiciel, o którym ja mówiłem, że wiem, że On żyje, i pewnego dnia miał stanąć na ziemi. Moje ciało może nawet nie być małą łyżeczką prochu, ale w ciągu piętnastu minut ja będę znowu w nim. To jest On”.

<sup>93</sup> Ezechiel spojrzał do góry i powiedział: „Ja widziałem tę samą Osobę jako Koło w środku Koła, obracające się, daleko w górze, w powietrzu”. Och, ludzie!

<sup>94</sup> Potem podchodzi Enoch. Enoch powiedział: „Ja Go widziałem przychodzącego z dziesięcioma tysiącami Jego świętych, żeby wykonać wyrok”.

<sup>95</sup> Byli tam święci Starego Testamentu, pewnie, że byli, czekali, pod odkupieniem przez krew. Oni nie mogli wejść do Obecności

Boga, Boga Nieba, ponieważ krew kozłów i owiec nie mogła usunąć grzechu.

<sup>96</sup> Lecz On powiedział: „Moi bracia, Ja jestem właśnie Tym, kim wy myślicie, że jestem. Ja jestem Nasieniem niewiasty. Ja jestem Synem Dawida. Ja jestem Synem Bożym. Ja jestem Tym, urodzonym z dziewicy. Moja Krew dokonała za to pojednania. Wy czekaliście pod krwią owiec i kozłów, lecz teraz Moja Krew odkupia i wy jesteście wolni. Chodźmy na górę, to już jest prawie Wielkanoc”. Pomyślcie tylko, to było mniej więcej tysiąc dziewięćset kilkadziesiąt lat temu, tego wieczora.

<sup>97</sup> Słyszę jak Abraham mówi: „Panie, kiedy my znowu wstaniemy w naszych ciałach; Sara i Ja, tak bardzo to lubiliśmy; czy masz coś przeciwko temu, żebyśmy zrobili mały przystanek, tak jakby, na Twojej drodze?”

<sup>98</sup> Więc, ja słyszę jak On mówi: „Ależ nie, pewnie, że nie. Zamierzam zostać z Moimi uczniami przez jakieś czterdzieści dni. Rozejrzemy się po okolicy i zobaczymy jak wszystko wygląda!”

<sup>99</sup> W ten chwalebny poranek Wielkanocny (my się tym zajmiemy rano, jeżeli Pan pozwoli), kiedy On wstał z martwych, Biblia mówi, według Ewangelii Świętego Mateusza 27, że: „Wielu świętych, którzy spali w prochu ziemi, powstało i wyszło z grobów”. Kto to był? Abraham, Izaak, Jakub, Hiob, ci, którzy dzięki duchowo objawionemu objawieniu wiedzieli, że pewnego dnia Odkupiciel miał stanąć na ziemi. To byli oni, pierwociny tych, którzy zasnęli. Oni tam, w tym mieście, chodzili. Ja widzę Abrahama i Sarę, młodych, i pełnych... i przystojnych, i—i pełnych życia, nigdy więcej nie będą starzy, nigdy więcej nie będą chorzy, nigdy więcej nie będą głodni, spacerowali tam w swoich ciałach.

<sup>100</sup> Kajfasz stał tam i mówił: „Wiecie co? Coś się stało tamtego dnia, spójrzcie tylko na ten bałagan, który jest w tej świątyni! Jest... My będziemy musieli wezwać kogoś, kto zaszyje tę zasłonę. Popatrzcie na te poprzewracane skrzynki na ofiary. Co się stało? Czy ten Facet był astrologiem? Czy On był jakimś czarownikiem? Lub, co się stało? Mówi! Chodź tutaj, Josephusie, kim jest ta młoda para, która tam stoi?”

Abraham powiedział: „Sara, rozpoznano nas. Lepiej stąd chodźmy”.

<sup>101</sup> „Ukazali się wielu!” To jeszcze nie było wszystko. Kończymy, patrzcie. Pewnego dnia, po tym jak On...oni zwiedzali; Abraham, Izaak, Jakub i oni wszyscy zwiedzali swoją ojczyznę. Gdy Jezus wstał do góry...

<sup>102</sup> Powiecie: „Bracie Branham, czy to jest mit?” Nie, panowie! Ja wam to za chwilę pokażę w Piśmie.

103 Kiedy On zaczął iść do góry, oni Go tylko widzieli, ale święci Starego Testamentu poszli razem z Nim, bo Biblia mówi, że: „On wyprowadził więźniów i rozdał ludziom dary”. I ja Go widzę, jak On idzie do góry i łączy się ze Swoim kościołem.

104 Dwaj Aniołowie z tego zespołu, który grał muzykę, wrócili tam i powiedzieli: „Wy, mężowie galilejscy, dlaczego stoicie, patrząc do góry? Bo ten sam Jezus, który został zabrany do góry, przyjdzie jeszcze raz”. Na pewno! Oni pośpieszyli z powrotem, żeby dołączyć do orszaku.

105 I po niebie szedł Jezus i święci Starego Testamentu. Oni mijali księżyc, oni mijali słońce, oni mijali gwiazdy. A kiedy oni zobaczyli te wielkie, piękne, białe Niebiosy, święci Starego Testamentu krzyknęli, cytując miejsce Pisma: „Podnieście się, wy, wieczne bramy, i bądźcie podniesione! Podnieście się, wy, wieczne bramy, i bądźcie podniesione! I niech Król Chwały wejdzie!”

106 Wszyscy Aniołowie zebrali się u góry, przy balustradach Nieba, i powiedzieli: „Kim jest ten Król Chwały?”

107 Święci Starego Testamentu powiedzieli: „Pan zastępów, potężny w boju! On był Zwycięzcą!”

108 Anioł nacisnął duży guzik i utworzyły się bramy perłowe.

109 Właśnie tam wielki, potężny Zwycięzca przechodził przez Miasto Jeruzolimę, prowadząc świętych Starego Testamentu. Grają Anielskie zespoły, gdy Aniołowie krzyczą. On był potężnym Zwycięzcą! On miał klucze piekła i śmierci, wisiały u Jego boku, szedł dalej, prosto, przechodził obok pałaców Chwały, aż doszedł do Tronu. I On powiedział: „Ojczy, oni tu są. Oni wierzyli, mieli wiarę w Twoje Słowo, że pewnego dnia Ja miałem przyjść. Ja pokonałem zarówno śmierć jak i piekło”. Co to było, bracie? On miał bliźny na Swoich dłoniach, żeby pokazać, że On był w boju. Chwała Bogu na Wysokościach! On jest potężnym Zwycięzcą! „Oni tu są, Ojczy; Abraham, Izaak i Jakub”.

110 Słyszę jak On mówi: „Synu, wstąp tutaj obok Mnie i usiądź, aż uczynię każdego wroga podnóżkiem Twoich stóp”. Bracie, pewnego dnia On znowu przyjdzie i co to będzie za dzień!

111 On nie był beczynny, kiedy On był w grobie. My myślimy, że On tam po prostu leżał martwy. Ale On był na dole i dalej zwyciężał, On zstąpił na dół i zabrał szatanowi klucze, On ma klucze zarówno śmierci, jak i piekła, dzisiaj wieczorem. On powiedział: „Ponieważ Ja żyję, wy również żyć możecie”.

112 Zastanawiam się dzisiaj wieczorem, mój drogi bracie i siostró, czy wy to szczerze przemyśleliście? Czy wy zdajecie sobie z tego sprawę, że wy żyjecie tylko dlatego, że On żyje? Czy doceniliście to na tyle, żeby ofiarować siebie i powiedzieć: „Boże, oto ja jestem grzesznikiem, bądź dla mnie miłosierny”? Czy kiedykolwiek przyjąłeś tę w pełni wystarczającą Ofiarę? Czy

kiedykolwiek powiedziałeś Mu, że Go kochasz? Czy rani to twoje uczucia, kiedy robisz coś złego? Może ty tego nie doświadczyłeś teraz, podczas tego złożenia do grobu! Nasz czas teraz ucieka. Po prostu czujesz się dobrze! Lecz ja się zastanawiam, jeżeli nigdy nie przyjąłeś Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela, zastanawiam się, czy ty byś to zrobił, podczas gdy my tylko na chwilę pochylamy głowy w słowach modlitwy.

113 Zagraj to: *Wśród Pękających Skał*, jeżeli możesz, Siostrzo Gertie, jeżeli ty to masz. W porządku, może być cokolwiek.

114 Gdy macie pochylone głowy, ja wam zamierzam zadać naprawdę szczere pytanie. Pamiętajcie przyjaciele, grzesznik czy święty, kiedy cię pochowamy, ty nie przestaniesz istnieć. Twoja dusza gdzieś jest. Więc, zgodnie z Pismem, Jezus odwiedził oba miejsca. Gdzie On by cię znalazł, gdybyś ty odszedł dzisiaj wieczorem? Czy drzwi łaski zamkną ci się przed nosem, ponieważ ty ją odrzuciłeś? Pamiętaj, On jest nie tylko Zbawicielem, On jest Sędzią. Teraz ty jesteś sędzią, jak ty Go osądzasz? Pozwól Mu teraz być twoim Zbawicielem.

115 Przychodzi mi na myśl krótka historia. Jakiś czas temu mały chłopiec siedział w wozie. Ktoś na ulicy strzelił pistoletem, konie uciekały i on jechał w stronę urwiska. Młody kowboj podbiegł i zatrzymał konie tuż zanim wóz dojechał do urwiska, ponieważ było w nim dziecko. On uratował temu maleństwu życie.

116 Wiele lat później oni stali w sądzie. Ten sam chłopiec popełnił przestępstwo, wybrał złą drogę, był winny. On pił, uprawiał hazard, zastrzelił człowieka; i on był winny, on był uznany za winnego. I sędzia wstał i powiedział: „Skazuję cię na powieszenie za szyję, aż twoje śmiertelne życie cię opuści”.

117 Ten młody człowiek powiedział: „Sędzio!” I on przerwał proces sądowy, przeskoczył przez barierkę i upadł do stóp sędziego, prosząc o łaskę. On powiedział: „Sędzio, spójrz na moją twarz! Czy ty mnie nie znasz?”

On powiedział: „Nie, synu, nie znam cię”.

118 On powiedział: „Pamiętasz jak uratowałeś życie pewnemu małemu chłopcu, wiele lat temu, kiedy uciekał koń?”

On powiedział: „Tak, pamiętam to”.

119 On powiedział: „Ja jestem tym chłopcem”. On powiedział: „Sędzio, ty mnie uratowałeś wtedy. Uratuj mnie teraz!”

120 Sędzia spojrział na niego i powiedział: „Synu, tamtego dnia ja byłem twoim wybawicielem. Dzisiaj ja jestem twoim sędzią”.

121 Grzeszniku, On dzisiaj jest twoim Zbawicielem, jutro On może być twoim Sędzią. Zastanówmy się nad tym teraz, kiedy muzyka gra. I wszyscy się modlą, ci, którzy tutaj modlą się do Boga.



122 Zastanawiam się dzisiaj wieczorem, teraz szybko, wy, którzy byście chcieli przyjąć Chrystusa jako osobistego Zbawiciela, powiedzcie: „Boże, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem. Ja pragnę przyjść na podstawie przelanej Krwi. Ja jestem zmęczony przyłączaniem się do kościołów i bieganiem z miejsca na miejsce. Ja chcę narodzić się na nowo. Ja chciałbym mieć przeżycie w swoim sercu, żebym wiedział, że Chrystus objawił mi Siebie, przez duchowe objawienie, o którym ty właśnie mówiłeś, Bracie Branham. Ja pragnę duchowego objawienia, Ducha Świętego w moim sercu, który mnie ożywi i sprawi, że Chrystus będzie dla mnie bardziej realny, niż ja jestem dla siebie. Ja pragnę tego przeżycia, Bracie Branham. Czy ty się będziesz o mnie modlił, gdy ja podnoszę moją rękę?” Czy podniesiecie teraz ręce, wy, którzy chcecie, żeby o was wspomniano. Niech panią Bóg błogosławi. Niech panią Bóg błogosławi, tam z tyłu. To dobrze. Niech pana Bóg błogosławi. To dobrze. Podnieście ręce, teraz podnieś do góry rękę.

123 Jak mógłbyś się tego wstydzić? Czy mógłbyś odrzucić coś Takiego, przyjacielu? Pamiętaj.

124 „Och”, wy powiecie: „Bracie Branham, kaznodzieje głosili to przez lata”. Ja wiem, ale pewnego dnia oni przestaną głosić. I wygląda na to, że to może być zaraz. Ty usłyszysz swoje ostatnie kazanie. Szczerze mówiąc, to może być twoje ostatnie.

125 „Och”, ty powiesz, „ja jestem młody”. To nie ma znaczenia. Śmierć nie ma względu na osobę, wiek czy umiejętności.

126 Czy przyjmiesz Go teraz jako osobistego Zbawiciela przez podniesienie ręki, mówiąc: „Boże, zmiłuj się nade mną”? Podnieś rękę razem z pozostałymi i powiedz: „Ja teraz chciałbym przyjąć Chrystusa”. Czy podniesiesz rękę?

127 Ktoś, kto zszedł na złą drogę, niech powie: „Boże, zmiłuj się nade mną. Ja chciałbym dziś wieczorem wrócić do Chrystusa, żeby jutro mogło być dla mnie nowe zmartwychwstanie”. Czy podniesiecie ręce? Podnieś rękę, powiedz: „Zmiłuj się nade mną. Ja bym chciał teraz przyjść”. Czy wy to zrobicie? Podnieś rękę, powiedz: „Ja zszedłem na złą drogę, ale dzisiaj wieczorem. . .” Niech panią Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. To dobrze. „Ja przyjmę Chrystusa jako mojego osobistego Zbawiciela. Przyjmę Go dzisiaj wieczorem. Wiele lat błąkałem się z dala od Boga, lecz teraz wracam do domu”. Czy ty Go przyjmiesz dzisiaj wieczorem, żeby to mogło być dla ciebie nowym zmartwychwstaniem i żeby twoje stare życie mogło się skończyć?

128 Ta pani podchodzi do ołtarza, żeby tu stanąć i coś wyznać. Czy ktoś jeszcze pragnie zająć tu swoje miejsce, przyjść tutaj razem z nią i coś wyznać? Czy ty również wstaniesz i przyjdiesz tu do ołtarza? Ołtarz jest otwarty. Oczywiście. Podejdźcie tu właśnie teraz. Jeżeli chcecie tu stanąć i pomodlić się, to będzie


w porządku. Chodźcie. Przyjdziecie? Na podstawie wyznania twojej wiary, na podstawie twojej wiary w Bożego Syna, czy ty teraz przyjdiesz? W porządku.

<sup>129</sup> To zależy od ciebie, pamiętaj. Tutaj chodzi o ciebie. Czy jesteś grzesznikiem? Czy jesteś odstępcą? Czy jesteś oziębły i oddalony od Chrystusa? I ty teraz pragniesz zostać wzbudzony na nowo razem z Nim, rozpocząć nowe życie? Co z wami, mężu i żono, byliście w separacji przez długi czas, mieliście w domu awantury? Czy nie przyjdziecie teraz, żeby naprawić to przed Bogiem i między sobą? Niech ta Wielkanoc będzie dla was prawdziwą Wielkanocą, zacznijcie nowy dom.

<sup>130</sup> Co z tobą, który nigdy nie byłeś, nigdy nie miałeś modlitwy w swoim domu, ty po prostu przychodziłeś z kościoła do domu i próbowałeś żyć najlepiej jak umiałeś, nigdy nie zebrałeś rodziny razem, żeby się pomodlić? Właśnie dlatego mamy przestępczość wśród nieletnich i mamy takie rzeczy. Właśnie dlatego amerykańskie domy są rozbite. Czy nie przyjdziecie, żeby zacząć od nowa dziś wieczorem? Czy wy to zrobicie? Jesteście zaproszeni. Pamiętaj, ja teraz jestem twoim usługującym; tamtego dnia ja będę świadkiem.

My teraz mamy pochylone głowy do modlitwy.

<sup>131</sup> Nasz Błogosławiony Ojciec Niebiański, my dziś wieczorem przyprowadzamy do Ciebie tę widownię, w najbardziej uroczystej, świętej powadze, jaką znamy. Pokornie zbliżamy się do Twojego Tronu. I po tym Przesłaniu, dzisiaj wieczorem, to, to wielkie złożenie do grobu, On nie leżał cicho, Jego dusza zstąpiła prosto do tych sfer i dokończyła Boże dzieło, do którego On był wyznaczony. A jutro rano my będziemy widzieli jak On przeszedł przez górne sfery, pokonując wszystko w Swoim zmartwychwstaniu. Ale On wyszedł w poranek Wielkanocny dla naszego usprawiedliwienia. I my widzimy, że On posłał z powrotem Ducha Świętego, żeby przekonać ludzi o grzechu.

<sup>132</sup> I my się modlimy dzisiaj wieczorem, Panie, żebyś Ty pamiętał o tych, którzy podnieśli ręce. Niechby ich decyzja płynęła z ich serc, dzisiaj wieczorem, że oni Cię przyjęli i wierzą Tobie, i niechby oni zostali zapieczętowani Pieczęcią obietnicy, dzisiaj wieczorem, Duchem Świętym. Spraw to, Ojciec. Bo powierzamy ich Tobie, razem z tym Przesłaniem, dzisiaj wieczorem. Niech Ono błogosławi tych, którzy Je usłyszeli, tych Panie, którzy zabiorą Je ze sobą do swoich domów i zatopią Je głęboko w swoich sercach. Niechby oni żyli Bożym Słowem. Spraw to, Ojciec, bo prosimy o to w Imię Chrystusa. Amen. 

57-0420 Złożenie Do Grobu  
Branham Tabernacle  
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2022 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)